

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannoński.

Nr 282.

We Wtorek dnia 1. Grudnia.

1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 27. Listopada.

N. Pan dzisiaj na zamku Królewskim tutaj Król Sardyńskiemu nadzwyczajnemu Posłowi i pełnomocnemu Ministrowi, Hrabie St. Martin d'Aglié, zawierzytelniomemu oraz w równej funkcji przez J. K. W. Xięcia Lukki, dać posłuchanie prywatne i z rąk jego dane mu przez J. K. W. Xięcia Lukki pismo wierzytelne przyjąć raczył.

Następnie J. K. M. z rąk nadzwyczajnego Posła i pełnomocnego Ministra Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wheaton udzielone mu pisma wierzytelne przyjąć raczył.

Potem Minister - Rezydent kilku dworów niemieckich, Podpułkownik Röder, miał zaszczyt złożyć N. Panu udzielone mu przez JJ. OO. Xięcia Sachsen-Meiningen i Xięcia Lippe pisma zawierzytelniające.

Najj. Król Wilhelm Fryderyk Hrabia Nassau przybył tu z Hagi.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 21. Listopada.

La Presse zawiera dziś co następuje: „Po-

wiedzieliśmy przed kilku dniami, że w Ministerjum spraw zagranicznych znajdowały się znaczne i ważne przerwy w zbiorze depeszy, dotyczących się spraw Wschodu. Kuryer francuzki otrzymał polecenie odpowiedzi na owe twierdzenia. Nie mniej jednak przy tém obstawiamy, że są zupełnie prawdziwe i dziś nawet jeszcze kilka dolączamy szczegółów, za które zaręczyć możemy. Uchodzi za rzecz pewną, że dyplomatyczna czynność Pana Thiersa prócz jego memoriału z d. 3. Października i noty z d. 8. Października, tylko trzy depesze w okresie ośmiomiesięcznym wydała, a przynajmniej ich się więcej nie znalazło. Wszystko zaś skłania nas do wierzenia, że Pan Thiers więcej pisał, niż archiwa ministerjalne wykazać są zdolne. Dla przytoczenia tylko jednego przykładu, niepodobną jest rzeczą, aby Pan Eugeniusz Perier, wysłany do Alexandryi, żadnych nie miał otrzymać instrukcyi; posłannictwo jego było do tego za ważne. Wiemy teraz z oświadczeń Pana Guizota, że konferencya londyńska właśnie w skutek tego posłannictwa traktat z dnia 15. Lipca zawarła i podpisała. Byłoby więc obecnie nader ważną rzeczą, gdybyśmy się zupełnej prawdy o celu podróży Pana Periera do Alexandryi dowiedzieli. Ale zapewniają także, że w Ministerstwie spraw zagrani-

cznych nie znajduje się najmniejszy ślad danych Panu Perierowi instrukcyi. Nie znajduje się również najmniejszy ślad instrukcyi, danych Panu Walewskiemu, który ważną rolę w Alexandryi i Konstantynopolu odgrywał. Czyliż nam kto potrafi wskazać, gdzie się owe depesze znajdują? Pan Thiers w biurze, którego jest członkiem, tym sposobem usiłował wyjaśnić małą liczbę pozostawionych dokumentów urzędowych, że przeszło sto listów prywatnych do naszego Posła w Londynie napisał. Nie wiemy, czyli rzecz ta jest prawdziwa; ale chociażby i nią była, nie byłoby to przecież jeszcze dostatecznym usprawiedliwieniem. Łatwo pojąć, że Minister załatwia wprost i prywatnie rzecz jaką z Posłem; ale w takich przypadkach wymaga przepis, aby główną treść owych udzielen w aktach zapisano, dla utrzymania wątku układów w archiwum; nowi bowiem Ministrowie muszą koniecznie znać dawniejszy tok rzeczy. Pan Thiers nie przestrzegał tego przepisu, podobnie jak i wielu innych. Został on następców swoich pod względem najważniejszego pytania naszych czasów w zupełnej ciemności. Wypadek ten jest ważny, a że się do niego wiele innych dziwnych przyłącza zdarzeń, nie można go milczeniem pominąć.

Na wczorajsze zarzuty *Presse* odpowiada Konstytucjonista: «*Presse* twierdzi, że teraźniejsze Ministerjum otrzymało od Pana Walewskiego listy, wystawiające politykę Pana Thiersa w dziwnym i nienajchwałebniejszym świetle. Być może, że niegodni przeciwnicy blahe zarzuty rozsiewają, aby Pana Thiersa w fałszywym wystawić świetle, nie mając jednak dostatecznej odwagi do wystąpienia jawnie z swemi oskarżeniami. Szanujący samego siebie dziennik nie powinienby pogłoski podobnych na oślep powtarzać. Niechaj kto jawnie rzecz wyłoży i wypadki przytoczy, a Pan Thiers nie omieszkaz pewnością wystąpić przeciw takiemu zarzutowi z pewnemi dowodami. Pan Thiers również był niezdolny do dawania Panu Walewskiemu uwłaczających instrukcyi, jak ten był niezdolny do przyjmowania tychże. Posłannictwo Pana Walewskiego całkiem się z tem zgadzało, co o polityce Pana Thiersa wiemy. Oby oszczerstwo, wiedząc, jak bliskiem jest otrzymania odpowiedzi z mównicy, aby raz milczeć chciał!»

Kommissya adressowa zebrała się znowu wczoraj i dzisiaj, ale się jeszcze dotąd względem projektu do adresu nie porozumiano. Sądzą jednak, że takowy w poniedziałek Izbie na publicznem posiedzeniu przedłożą.

Drogą telegraficzną nadeszły tu wiadomości z Lugdunu z d. 18. bież. m., donoszące, że w skutek ciągłego wzbierania Rodanu i Saony znowu wiele ulic i placów miasta tego pod wodą stoi. Około wieczora przecież niebo się wypogodziło i wkrótce spodziewają się ustąpienia wody.

Rząd ogłasza następującą telegraficzną depeszę z Bajonny z dn. 20. bież. m.: «Regentka wydała dnia 16. bież. m. w Marsylii manifest, w którym się na nowo z narodem hiszpańskim żegna i dzieci swoje powtórnie opiece tegoż poleca»

Gazeta *Vossa* i inne gazety Pruskie donoszą: «Prawie wszystkie świetności emigracyi polskiej obecnie tutaj zgromadzone i w istocie kilka posiedzeń członków dawnego Sejmu narodowego się odbyło. Wszakże nasienie niezgody, której wzrost bujny upadek polski sprowadził, nawet i na wygnaniu mężów tych nie odstępuje. Na zgromadzeniach w Paryżu zupełnie wszystko tak się działo i dzieje, jak na dawniejszych Sejmach polskich, w tém znaczeniu, jakie w Niemczech słowu temu (Sejm polski) przypisują. Tak nazwane stronnictwo arystokratyczne, między hersztami którego Generała Dembińskiego wymieniają, ciągle równą palą nienawiścią przeciw demokratycznemu, jak dawniej. Demokraci nadawają arystokralom rozmaite przezwiska i nawet na pojedyncze osoby potwarze miotają. Inni, np. Generał Umiński, u żadnego stronnictwa nie są poważani, sami zaś z swęj stron wszystkie znowustronnictwa obmawiają, a tak wszystko idzie wspak i bezładu, a jednoci nigdzie nie ma. W ogólności Polakom nie bardzo się udało pozyskać szacunek i przywiązanie Francuzów, choć to tylko złemu postępowaniu pojedynczych wychodźców przypisać trzeba»

Anglia.

Z Londynu, dnia 20. Listopada.

Ministryalna *Morning Chronicle* donosi: «Słyszyni, że rząd austriacki usilnie na rząd francuzki naciskał, aby wszystkiego swęgo wpływu u Mehmeda Alego użył i skłonił go do oświadczenia uległości swęj Sultanowi z warunkiem zatrzymania Egiptu. Można się spodziewać, że rząd francuzki ządaniu takowemu zadość uczyni. Gdy zaś wątpić nie można, że cztery mocarstwa, skoro Francya wpływu swęgo w prawy użyje sposób, równie nieomieszkają użyć wpływu swęgo u Sultana, aby oświadczenie uległości z strony Mehmeda Alego przyjął i Egipt mu zostawił, nie ulega więc żadnej wątpliwości, iż Mehmed Ali się podda i cała sprawa naraz się załatwi.»

Dowiadujemy się z Woolwichu, że tam przybyło pięć najętych okrętów, cztery brygi i jeden skuner z ładunkiem bomb. Od dawnego czasu nie przypominają sobie tak znacznej na raz dowozu. Skuner jeden, nalaadowany działami, haubicami, kulami i bombami ma wkrótce do Malty odpłynąć; inny okręt zabral na swój pokład amunicją na 5500 wystrzałów z dział 32 funtowych i także wprost do Malty odpłynie, dokąd się także już skuner »Zofia« z 14 wielkimi 58 funtowymi działami i mnóstwem kul i amunicji wybrał. Widać z tego, że uzbrojeniami ciągle się jeszcze zajmują. W Brighton Heraldzie czytamy: »Podczas gdy mamy szczęśliwe przekonanie, że do wojny z Francją nie przyjdzie, dowiadujemy się z prawdziwym zadowoleniem, że rząd nasz zupełnie jest przygotowany do dania wielkiej nadmorskim miastom naszym opieki. Możemy zapewnić, że o tym z wiarogodnego wiemy źródła.«

Znany kaznodzieja umiarkowania Mathew odebrał w tych dniach w Dublinie wśród niezmiernego natłoku od 20,000 osób przyrzeczenie wstrzymywania się od wszelkich gorących napoi i picia tylko herbaty i innych nie odurzających napoi. Ksiądz Mathew oświadczył przy tej sposobności, że liczba osób ograniczających się na picie samej herbaty w Irlandyi 3 miliony wynosi. Wkrótce uda on się do Anglii i rozpocznie prace swoje w miastach, gdzie Irlandczykowie mieszkają.

Bohaterowi morskemu Nelsonowi ma być wystawiony pomnik w Trafalgar-Square (w Londynie), składający się z kolumny, mającej 140 stóp, na której szczycie umieszczony będzie posąg bohatera.

W Kanadzie pojawiają się znowu niebezpieczne znamię; w wielu miejscach niekontenci są z unii obu prowincyi, i już zgromadzenia tworzyć się zaczynają, by przeciw temu protestować.

Hiszpania.

Z Madrytu, d. 12. Listopada.

Donoszą z Tolozy, że prowincye biskajskie w wielkiej zostały obawie. Już połączenie władzy cywilnej i wojskowej prowincyi Guipuzkoi w ręku Generała Alcali, który będąc Generałem komenderującym teraz także Szelem politycznym mianowany został, aż do przybycia nowego Generała Kapitana, Don Jose Cambo, wielkie wzniciło nieukontentowanie. Potem także dowiadujemy się z niechęcią, że Pułkownik Cambo 8000 wojska z sobą prowadzi, aby liczyć już 30,000 ludzi oddział wojska tych prowincyi jeszcze bardziej wzmożnić. Nareszcie poczytują za rzecz niezawodną, że Espartero na odbytej

d. 9. radzie ministeryalnej nalegał, aby komory celne nad granicą cofnięto, a z tego powodu prowincye obawiają się o swoje przywileje. Deputacye wszystkich trzech prowincyi odbywały niedawno temu przez dni dwanaście posiedzenia w Bilbai. Nie wiemy, co było przedmiotem ich obrad, zapewniają nas jednak, że się właśnie w tym porozumiały, iż przywilejów wszelkimi sposobami bronić trzeba; i że szczerze myślą o poddaniu prowincyi tych pod opiekę Francyi, gdyby sami sobie rady dać nie mogli.

Chiny.

Z Makao, dnia 3. Lipca.

Kapitan Elliot wydał pod d. 25. z. m. proklamacyę do Chińczyków, w której zapewniając mieszkańcom tego kraju bezpieczeństwo ich osób i własności dopóki nie będą stawiali oporu, jakoteż rzetelną zapłatę za wszystkie dostawy dla wojska angielskiego, oświadcza, że gdy wyżsi urzędnicy chińscy Lin i Tang, przez fałszywe swoje przedstawienia, wyjednali od cesarza rozkaz zabraniający stosunków handlowych z Anglikami; żadnemu przeto chińskiemu okrętowi nie będzie wolno wpływać do portu Kantonu i innych wskazać się mających portów i z nich wypływać, dopóki handel angielski nie będzie przywrócony, tak jak to wskaże naczelnie dowodzący angielską siłą morską.

Drugie jeszcze 31. Marca w Makao datowane obwieszczenie, zawiera obronę postępowania angielskiego nadintendenta i wykład środków przedsięwziętych przez Kommissarza Lin. Ostatni odpowiedział na te dokumenta podobnie proklamacyami, w których przeznacza nagrody za zniszczenie angielskich okrętów i zamordowanie Anglików. Przyrzeczono za zniszczenie okrętu o 80 działach 20,000 piastrow hiszpańskich, za zniszczenie mniejszych stosunkową nagrodę, za zniszczenie okrętu kupieckiego 3 do 10,000 piastrow, za ujęcie oficerów angielskich 500 do 5,000 piastrow, za ich zabicie trzecią część tej summy. Zresztą nie zdaje się, aby czyniono jakie przygotowania przeciw niespodzianej wyprawie angielskiej i wszystkie opowiadania o zatopionych statkach, przeprowadzonym przez rzekę lańcuchu, uzbrojeniu warowni i inne podobne, są prostym zmyśleniem.

Rozmaite wiadomości.

Lwowianina, przeznaczonego krajowym i użytecznym wiadomościom, wydawanego w połączeniu prac miłośników nauk, zeszyt czwarty opuścił prasę dnia 1. Listopada r. b.

Drugi tom „Historii literatury polskiej” przez Michała Wiszniewskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, już wyszedł z druku w Krakowie.

Donoszą z Litwy, że zbierają się już zasoby do czwartej części Rusalki, wydawanej przez Alexandra Grozę, a w trzeciej wystąpią Henryk hr. Rzewuski, ksiądz Holowiński — i wielu znakomitych literatów.

Jeden z dzienników francuzkich donosi: Odkryto niedawno pewien owad godny uwagi, który po łąkach się znajduje. Ciało zwierzątka tego wydaje z siebie zapach róży, który częstokroć tak jest mocny, iż się zdaje, jak gdybyśmy woń bukietu z róż wchłani. Owad ten wieczorem i zrana na koniuszkach gałązek znaleźć można. (Odkrycie to nie jest nowe: owad *cera mabis moschatus* już nie raz opisywano.)

Dziennik lekarski angielski zawiera porównawczą tabelę średniego czasu potrzebnego na strawienie większej części potraw używanych przez ludzi, opartą na licznych poświadczeniach. Podług tej tabeli najnniejszego czasu do strawienia, to jest jedną godzinę tylko, potrzebuje: Ryż gotowany, sago, nóżki wieprzowe, flaki i mózg. Półtoręj godziny trzeba do strawienia pieczonej zwierzyny, jaj na miękko, perłowej zupy, świeżych słodkich jabłek. Około dwóch godzin mleko gotowane, wątroba wołowa, sztokfisz gotowany, kapusta kwaszona. Półtrzęj godziny: pieczona gęś, jagnię, potrawka z kury, łosoś gotowany, pekelleisz, cierpkie jabłka, kartofle pieczone i surowa kapusta. Około trzech godzin: gotowana wołowina, befszytk, ostrygi, solona wieprzowina, baranina gotowana i pieczona, masło topione, rosół z kury, leguminy, pieczone jabłka, rzepa gotowana. Około czterech godzin: jaja na twardo, cięćcina, sēr stary i twardy, chleb biały, kalarepa, kartofle gotowane, wędzony łosoś i t. d. Najdłużej bo 5 godzin potrzebują do strawienia dzikie kaczkę, zupa grochowa, a sześć szynka.

Trapiści w Irlandyi. — Wiadomo, iż spokojny zakon Trapistów w Mont-Sain-Michel pod Paryżem, z powodu wypadków w Lipcu 1830 zmuszonym był wynieść się z kraju i szukać w Irlandyi przytulku, którego im tamtejszy obywatel, sir John Keane spaniałomyślnie udzielił. Siedziba ich jest Melleraj, czyli czarna góra w hrabstwie Waterford, przedstawiająca obecnie najpiękniejszy ogród, który jeszcze przed kilką laty był nieurodzajnym stepem. Od czasu jak nadmieniony obywatel przyjął do siebie Dr. Rejana, opata braci zakonu Trapistów, poszły dobra jego w dwójnasób w górę, gdyż wszyscy dzierzawcy przyległe grunta jego na sposób Trapistów u-

prawiać się starają. Gdzie spojrzysz okiem (opowiada pewien podróżny w londyńskim dzienniku Sun), wszędzie spostrzeżesz plennym kłosem okryte pola i bujne niwy, słowem cała okolica najpiękniejszy widok przedstawia. Zakon braci na górze Melleraj, składa się z 86 członków, wszyscy noszą długą, brunatną szatę. Wszystek swój czas, wyjąwszy godziny przeznaczone na modlitwę i spoczynek, spędzają na uprawie ziemi. Idą spać o ósmęj godzinie w wieczór i bez względu na porę roku wstają o drugiej godzinie zrana; żywią się jarzyną z swych ogrodów, nie jedzą ani ryb ani mięsa i piją tylko czystą, źródłową wodę; w ogólności co się tyczy pokarmu są bardzo umiarkowani. Kaplica tego instytutu jest piękna i pobudza do nabożeństwa każdego, który ją odwiedza. Jakiżkolwiek członek zakonu tego, ciągle jak najgłębsze zachowuje milczenie i bez ustanku są zajęci uprawą roli, jednakże osoby, które ciekawość lub nabożeństwo sprowadzi w to miejsce, znajdują u nich najgrzeczniejsze przyjęcie i najszczerszą gościnność.

OBWIESZCZENIE.

Prędkie jeżdżenie konno i wozowo przez mosty i bramy fortecy zakazuje się pod karą od 1 do 5 tal. lub stosowną karą więzienia.

Poznań, dnia 22. Listopada 1840.

Dyrektor policyi i Konsyliarz Ziemiański.

Radzca Regencyjny Minutoli.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 28. Listopada 1840.

	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papię- rami	goto- wizną
Oblig. długu państwa	4	103½	103½
Pr. ang. obligacye 1830.	4	—	100½
Oblig. premiiw hardla morsk.	—	78½	78½
Oblig. Kurmarchii z bież. kup.	3½	102	—
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt.	3½	102	—
Berlińskie obligacye miejskie	4	—	102½
Królewieckie dito	4	—	—
Elbląskie dito	3½	—	—
Gdańskie dito w T.	—	—	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3½	101½	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	104½	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne	3½	—	101½
Pomorskie dito	3½	103½	102½
Kur- i Nowomarch. dito	3½	103½	102½
Szląskie dito	3½	—	101½
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i No- wej - Marchii	—	97½	96½
Złoto al marco	—	209½	—
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsдоры	—	13½	13
Inne monety złote po 5 talarów	—	7	6½
Disconto	—	3	4